

*PSAŁTERZ DAWIDOW MIKOŁAJA REJA WOBEC POLSKIEJ
TRADYCJI PRZEKŁADOWEJ. NA PRZYKŁADZIE PSALMU 51
MISERERE MEI DEUS*

(2009)

Już pobieżna lektura Rejowego tłumaczenia *Księgi Psalmów* uświadamia, że przekład ten zdecydowanie różni się od wcześniejszych translacji średniowiecznych, hołdujących sztywnej zasadzie *verbum de verbo*. Jest swobodną parafrazą popularnej w ówczesnej Polsce łacińskiej parafrazy, dokonanej przez wybitnego profesora języka hebrajskiego Jana van der Campen i ogłoszonej drukiem w roku 1532¹. Jest to zatem tłumaczenie swobodne na poziomie większych jednostek tekstu, przede wszystkim wersetów. Technikę tłumaczenia scharakteryzował sam autor już na karcie tytułowej wydanego w 1545 roku psalterza: „prawie na polski język przełożon, acz nie jednakowością słów, co być nie może, ale iż wždy położenie rzeczy w każdym wierszu według łacińskiego języka się zamyka”. W ten sposób Rejowy przekład nawiązuje do tradycji przekładu swobodnego, ugruntowanej w Polsce tłumaczeniem Walentego Wróbla. Mikołaj Rej w odróżnieniu od innych renesansowych tłumaczy nie sięgał do hebrajskiego oryginału, zadawałając się łacińską wersją. Pewnym zaskoczeniem może być fakt, że to nie *Wulgata* stanowiła podstawowe źródło przekładu, lecz wspomniana wyżej parafraza J. Campensisa. W tym kontekście poszukiwanie w Rejowym tłumaczeniu elementów tradycji przekładowej, która powoli, lecz systematycznie tworzyła się od czasów średniowiecza,

¹ J. Campensis, *Psalmorum omnium iuxta hebraicam veritatem paraphrastica interpretatio*, Kraków 1532.

może wydawać się zadaniem dość karkołomnym i ryzykownym. Jednak uważna lektura Rejowego tekstu pozwala wychwycić pewne właściwości stylistyczne, które, pomimo odmiennej metody tłumaczenia, są obecne także we wcześniejszych psalterzach.

W niniejszym artykule spróbujemy na wybranych przykładach odnaleźć elementy językowe wspólne dla Rejowego tłumaczenia i wcześniejszych translacji, które pośrednio mogłyby odzwierciedlać istnienie tradycji przekładowej i stylu biblijnego, po drugie zaś zajmiemy się indywidualnymi rozwiązaniami M. Reja, świadczącymi o jego nowatorstwie i dbałości o językowy kształt przekładu. Analizę językowo-stylistyczną ograniczamy do Psalmu 51 (według numeracji hebrajskiej), rozpoczynającego się od słów *Miserere mei Deus*. Tłumaczenie M. Reja zestawiamy z jednej strony z *Psalterzem krakowskim*², zamykającym średniowieczną tradycję przekładu dosłownego, z drugiej zaś – z szesnastowieczną swobodną translacją dokonaną przez W. Wróbla³. Oba teksty dobrze były znane autorowi *Żywota człowieka poczciwego* i zapewne w jakimś stopniu posiłkował się on nimi w swojej pracy przekładowej.

Psalm 51 jest lamentacją indywidualną, modlitwą pokutnika, proszącego Pana o przebaczenie grzechów. Tradycyjnie przypisywany jest on Dawidowi i wiązany z jego skruchą po cudzołóstwie dokonany z Bat-szebą i po konfrontacji z wyrocznią Natana. Układ treściowy tego psalmu jest dość przejrzysty: po prośbie o miłosierdzie Boże następuje wyznanie grzechów, prośba o oczyszczenie i uzdrowienie, obietnica wdzięczności oraz prośba o życzliwość dla Jerozolimy i odbudowę jej murów. Tłumaczenie M. Reja zwraca uwagę przede wszystkim znacznym rozbudowaniem, powiększeniem treści. Analizowany psalm w parafrazie M. Reja liczy 424 leksemy, zaś w *Psalterzu krakowskim* 269 wyrazów. Ulubionym zabiegiem Nagłowiczana jest amplifikacja, która polega na rozbudowywaniu wersetów biblijnych i włączaniu w nie struktur nieobecnych w tekście źródłowym, których zadaniem było dopowiadanie, uzupełnianie i interpretowanie treści wyrażonych w tekście oryginału. Ten częsty w dobie renesansu zabieg miał ułatwić rozumienie poezji psalmicznej, często trudnej w odbiorze, kształtowanej za pomocą odmiennych struktur poetyckich i wersyfikacyjnych. Na pewno zwraca uwagę powiększenie liczby przydawek. W oryginale przydawek jest mało, a jeśli już się pojawiają, to prawie zawsze mają postać rzeczownikową. U M. Reja jest ich wiele i są niemal wyłącznie przymiotnikami. Różnice te mają swoje źródło w odmienności struktur językowych i w różnorodności poetyk. Język hebrajski

² *Psalterz albo kościelne śpiewanie króla Dawida, nowo pilnie przełożony z łacińskiego języka w polski według szczerzego tekstu*, Kraków 1532.

³ *Żołtaz Dawidów przez mistrza Walentego Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony*, Kraków 1539.

nie rozwinął słowotwórstwa przymiotnika. W tekstach przymiotnik jest rzadki, a styl poetycki opiera się przede wszystkim na metaforze i porównaniu, zaś epitet odgrywa w nim mniejszą rolę. Języki indoeuropejskie – przeciwnie – dysponują szeroko rozbudowanym słowotwórstwem przymiotnika, wykorzystując go najczęściej w funkcji przydawki i nadając epitetowi rangę jednego z podstawowych środków języka poetyckiego [Woronzak 1980, s. 330]. Nie dziwi więc obecność epitetów w przekładzie M. Reja. Warto jednak zauważyć, że ich zdecydowana większość nie wnosi do tekstu zbyt wiele informacji semantycznej, gdyż ogranicza się do wymienienia, a najwyżej intensyfikacji cech desygnatu rzeczownika: *miłosierne Bóstwo, miłosierny Bóg, wielki grzech, srogi Bóg, skruszona myśl, wierne serce, boskie tajemne natchnienie, stateczna myśl, dobra nadzieja, prawy wódz, obłądliwa myśl, nieznośne dobroćliwości*.

Częstokroć te dodane elementy dotyczą struktury wypowiedzi, zmieniając nawet gramatykę. Nierzadkie są zmiany zdań oznajmujących na konstrukcje pytajne, trybu orzekającego na warunkowy itp. Jednakże nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w tych przekształceniach tłumacz naśladuje styl oryginału, nawiązując do podstawowych cech struktury psalmu – inwokacyjności, dialogiczności. Księga Psalmów jest bowiem przede wszystkim konwersacją człowieka z Bogiem. Psalm 51 rozpoczyna się bezpośrednim zwrotem do adresata, zbliżając się tym samym do modlitwy. W *Psałterzu krakowskim*, wiernie oddającym tekst *Wulgaty*, dominują w tej funkcji proste grupy wokatywne, odpowiadające łac. *Deus, Dominus*. Inaczej czyni W. Wróbel, zagęszczając swój tekst rozbudowanymi apostrofami *miły Panie* lub *miły Panie Boże*. M. Rej także używa spetryfikowanej frazy *miły Panie*, rzadziej *mój Panie*, ale wyraźnie modyfikuje jej szyk w zdaniu względem *Wulgaty*, uzależniając go od czynników intonacyjno-rytmicznych:

Rej: Niechaj cie wzruszy z wielkiej dobroćliwości twojej
święte miłosierdzie Twoje,
a z narodu miłosierne Bóstwa twego
zglądź, **miły Panie**, nieprawości moje.
Jeszcze i jeszcze **proszę, mój Panie**,
ochędożywszy złość moje,
zglądź grzech mój,
który ja sam w sobie znam,
a występek mój
ustawicznie sie wierci przed oczyma mojemi.

K: Smituj się nade mną Boże, podług wielkiego miłosierdzia **twego**
I podług wielości slutowania **twego**,

sgładź złość **moję**.
 Dalej omyj mnie od złości mojej;
 i od grzechu mego oczyści mnie.
 Iż złość moją ja uznawam;
 i grzech moją przeciwko mnie jest zawždy.

Wr.: Smiłuj się nade mną, miły Panie Boże, podług wielkiego
 miłosierdzia **twego**.
 A według wielkości zlutowania **twego**
raczy sgładzić grzechy **moje**.
Raczy mię omyć od złości mojej, **miły Panie**,
 więcej niżli ja mogę prosić;
 od grzechu mego **raczy** mię oczyścić.

Porównując przekład M. Reja z *Psalterzem krakowskim*, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że został całkowicie zmieniony charakter relacji między podstawowymi osobami dialogu: Boga i człowieka. Imperatywny charakter zwrotów do Boga obecny w przekładach średniowiecznych, zmienia się w akt pokornej prośby, a właściwie modlitwy. Wyciszeniu ulega ton wypowiedzi, imperatywne zwroty są łagodzone użyciem czasownika *proszę*, a w dalszych partiach psalmu tonowane czasownikiem *raczy*. Zabiegi te, wzorowane na przekładzie W. Wróbla, sprawiają, że rozmowa człowieka z Bogiem staje się jednocześnie przejmującym wyznaniem, aktem skruchy, wypowiedzianym z pokorą, dialogiem, który odbywa się w ciszy własnego sumienia. Zmienia się tym samym charakter psalmu: jego uniwersalizm ustępuje miejsca konkretnemu ludzkiemu doświadczeniu, dialog prowadzony jest z subiektywnej perspektywy mówiącego „ja”. Ta dążność do konkretyzacji jest przejawem Rejowego stylu i wiąże się pośrednio z jego dydaktyzmem. W tłumaczeniu M. Reja zdecydowanie zwiększa się dystans między człowiekiem i Bogiem. Człowiek występuje prawie zawsze w roli petenta, proszącego i nie mającego pewności, że Bóg wysłucha jego błagań. Widoczne jest to w poniższym fragmencie:

Rej: A gdy ty będziesz raczył zetrzeć ze mnie tę zmazę moją,
 chędoższy będę, niż bych był izopem pokropiony,
 a gdy będziesz raczył, możesz sprawy moje jaśniejsze niżli
 śnieg uczynić.
Bo gdybyś tak uczynił,
 uradowały by się we mnie zemdlone kości moje,

K: Okropisz mnie, Panie, izopem, i oczyszczon będę,
 omyjesz mnie, i nad śnieg wybielon będę.

Słuchowi mojemu dasz radość i wesele,
i radować się będą kości uśmierzone.

Wr.: Raczy mie pokropić, miły Panie, izopem,
a tedy ja będę oczyszcion.
Raczy mie omyć,
a tedy ja bielszy będę niżli śnieg staje.
Daj, miły Panie, aby ucho moje usłyszało wesele i pociechę,
bo będzie li to, tedyż się uradują we mnie siły moje zasmucone.

W *Psałterzu krakowskim* słyhać pewnośc człowieka, że jego próśby zostaną wysłuchane, że Bóg wysłucha jego błagań i w miejsce grzechu pojawiają się radość i wesele. W parafrazie M. Reja zostaje całkowicie zmieniona sytuacja liryczna. Użycie zdania warunkowego *Bo gdybyś tak uczynił* i rozważanie sytuacji w aspekcie trybu przypuszczającego jest przejawem stanu niepewności grzesznego człowieka, wprowadza napięcie, niepokój. Obniżeniu rangi nadawcy towarzyszy podniesienie rangi adresata⁴.

Podstawowym atrybutem Boga w analizowanym psalmie jest miłosierdzie, do którego odwołuje się psalmista, prosząc o wybaczenie grzechów. W tekście źródłowym miłosierdzie Boga zestawione jest paralelnie z litością. Ten dwójkowy układ paralelny zastępuje M. Rej układem trójkowym, w którym każdy kolejny człon jest dodatkowo rozbudowany. Z wielkiej *dobrotliwości* Boga wypływa *jego* święte miłosierdzie, a jego konsekwencją jest *miłosierne Bóstwo*. Jego ogrom podkreślony jest oryginalną metaforą *narod miłosiernego Bostwa twego*, opartą na rzeczowniku, nie zaś abstrakcyjnym leksemie *mnóstwo*, która jest, jak się wydaje, oryginalnym osiągnięciem M. Reja, dość obrazowo i konkretnie oddającym bezmiar Bożej łaskawości. Antytetycznym następstwem obrazu miłosiernego Boga jest obraz grzesznego człowieka. Monotonii określeń grzechu w przekładzie krakowskim i tekście W. Wróbla (*złość – grzech*), M. Rej przeciwstawia wyjątkowe bogactwo synonimiczne. Czterokrotnie nazywa grzech, każdorazowo używając innego leksemu (*nieprawość – złość – grzech – występki*), przez co w większym stopniu oddaje różnoraki wymiar grzechu. Obraz pulsuje zmienną tonacją, potęguje napięcie, wprowadza dynamizm. Jego kulminację stanowi ekspresyjna fraza *występek mój ustawicznie się wierci przed oczyma mojemu*. Czasownik zwrotny *wiercić się* oznacza 'niemożność usiedzenia, ustania na miejscu, niespokojne poruszanie się', więc dodatkowo poza ruchem, w tym przypadku niepożądanym, konotuje także niepokój, nieprzyjemne natarczywe doznania. W połączeniu z *występkiem* i dodatkowo wzmocnione przysłówkiem

⁴ Szerzej o tym aspekcie modlitwy pisze Teresa Skubalanka [1990, s. 145–157].

ustawicznie stanowi dość dosadne sformułowanie oddające stan uczuciowy grzesznego człowieka. Wydaje się, że czasownik ten bardziej odpowiada potocznej polszczyźnie niż podniosłemu stylowi biblijnemu. Jego wprowadzenie wpłynęło na konkretyzację wypowiedzi, podkreślając zwyczajność, intymność i bezpośredniość relacji między człowiekiem i Bogiem. W przekładzie M. Reja człowiek otwiera się przed Stwórcą, rozmawia z nim z głębi serca, a więc zwyczajnie, tak jak rozmawia się z przyjacielem. Tu nie ma miejsca na patos, jest za to wszechobecna skrucha i pokora. We wcześniejszych przekładach czytamy: *grzech mój przeciwko* (Wr.: *naprzeciwko*) *mnie jest zawsze*.

Dynamizm widoczny jest także w doborze pozostałych czasowników. Statyczny zwrot *smiluj sie nade mną* obecny we wcześniejszych translacjach, zastępuje M. Rej apostrofą *Niechaj cię wzruszy miłosierdzie Twoje*. Czasownik *wzruszyć* semantycznie nawiązuje do ruchu, oznacza 'poruszenie, zamięcenie spokoju, zaburzenie równowagi'. M. Rej w analizowanym psalmie użyje go jeszcze dwukrotnie – w końcowej partii psalmu, każdorazowo w połączeniu z rzeczownikiem *miłosierdzie*:

Rej: Abo wiem bych ci też niósł i rozmaite ofiary,
rozumiem, iż tym **nie wzruszę miłosierdzia twego** (...).
Bo gdy tak będziesz znał,
snadnie się **poruszy miłosierdzie** twoje,
a zbudujesz mury około Jeruzalem (...).

Zwrot ten pełni funkcję klamry spinającej cały utwór. Nieśmiała prośba z pierwszego wersu *Niechaj cię wzruszy miłosierdzie Twoje* ewoluuje w niczym niezachwianą pewność podmiotu lirycznego zwerbalizowaną dopiero w końcowych wierszach: *snadnie się poruszy miłosierdzie twoje*. Znowu obserwujemy dynamizm, wewnętrzną przemianę podmiotu lirycznego, w którym pod koniec modlitwy miejsce niepewności zastępuje bezgraniczna ufność i wiara w miłosierdzie Boga.

Ukazane cechy Rejowego przekładu w znacznym stopniu odzwierciedlają poszukiwania przez jego autora środków artystycznego wyrazu, świadczą o świadomym zamiarze modyfikacyjnym tekstu źródłowego, są próbą przybliżenia trudnej poezji psalmicznej szesnastowiecznemu odbiorcy. Jednak i w tym tekście znać ślady wcześniejszych przekładów. W mniejszym stopniu odzwierciedlają się one w leksyce, ta bowiem jest najbardziej podatna na zmiany, a XVI wiek jest okresem, kiedy w języku fermentuje, burzy się i nieustannie ściera stare z nowym. Formy przestarzałe są zastępowane nowszymi. Mimo niewątpliwych zabiegów modernizacyjnych w zakresie słownictwa odnajdujemy echa dawnego brzmienia, widoczne w niektórych charakterystycznych dla stylu biblijnego

połączeniach wyrazowych. Z analizowanego psalmu można wynotować chociażby: *zglądzić grzech, być poczętym w grzechu, miłować prawdę, pokropić izopem, nieść ofiary, skruszone serce, kości się radują*. Większość jednak ulega dość znacznym modyfikacjom, oddalając się znacznie od tradycji przekładowej:

omyć od złości – ochędożyć złość

złość (złe) uczynić – złamać ślub a przymierze

być oczyszczonym – być chędoższym

zglądzić wszystkie złości – występki wniwecz obrócić

stworzyć serce czyste w kimś – oczyścić serce czyjeś

Duch Święty Twój – Duch swój Święty

otworzyć wargi – dać umiejętność ustom

odwrócić oblicze – odwrócić wzrok

*być wybielonym nad śnieg – uczynić sprawy jaśniejsze niż-
li śnieg*

Ostatni z przykładów jest wyrazem ogólnej dążności M. Reja do konkretyzacji. Osią porównania uczynił bowiem M. Rej nie samą barwę śniegu, lecz jego blask, gdy odbija się w nim słońce. Dokonana modyfikacja utartego już w polszczyźnie zwrotu świadczy o nowatorskim podejściu M. Reja do zastanego tworzywa językowego. Poprzez delikatne przesunięcie akcentu próbuje on wydobyć z frazeologizmu nowe subtelne znaczenia, dając jednocześnie wyraz swojemu doskonałemu zmysłowi obserwacyjnemu.

Znacznie większy wpływ tradycji przekładowej odnajdujemy w strukturach gramatycznych tekstu, zwłaszcza składni. Jedną z ważniejszych cech stylu biblijnego, a więc i psalterzowego, przeniesioną bezpośrednio z łaciny, jest postpozycyjny szyk zaimka dzierżawczego przy jednoczesnym nadużywaniu tej części mowy. M. Rej nie tylko konsekwentnie przenosi do swojego tłumaczenia tę obcą systemowi języka polskiego właściwość, ale przypisuje jej dość istotną funkcję stylistyczną, skoro używa jej bezwyjątkowo także w tych fragmentach, które są wynikiem amplifikacji. W analizowanym psalmie Rejowego tłumaczenia zaimek dzierżawczy pojawia się 17 razy, z czego aż 8 poświadczeń odnosi się do tekstu

amplifikowanego. Wydaje się, że M. Rej wykorzystuje tę właściwość stylistyczną w jeszcze jednej funkcji – mianowicie instrumentacji w zrytmizowanej prozie psalmicznej. Poszczególne człony zdań złożonych konstruuje M. Rej na zasadzie stylistycznej symetrii, umieszczając na końcu rymujące się zaimki dzierżawcze. Dobrze widoczne jest to już w pierwszych wersach psalmu:

Rej: Niechaj cie wzruszy z wielkiej dobroćliwości **twojej**
 święte **miłosierdzie Twoje**,
 a z narodu **miłosiernego Bóstwa twego**
 zgładź, **miły** Panie, nieprawości **moje**.

K: Smiłuj się nade mną Boże, podług wielkiego miłosierdzia **twego**
 I podług wielości slutowania **twego**,
 sgładź złość **moję**.

Wr.: Smiłuj się nade mną, miły Panie Boże, podług wielkiego
 miłosierdzia **twego**.
 A według wielkości slutowania **twego**
 raczy sgładzić grzechy **moje**.

W tłumaczeniu M. Reja obraz miłosiernego Boga jest amplifikowany o dodatkowe określenie o charakterze wartościującym, którą jest *dobroćliwość*, i z której wypływa *miłosierdzie*. Dodany rzeczownik otwiera miejsce dla jeszcze jednego zaimka dzierżawczego, który wzmacnia rytmikę. Przesunięcie bezpośredniego zwrotu do Boga *miły Panie* z pierwszego do ostatniego członu zdania wpłynęło nie tylko na zrównoważenie długości poszczególnych członów, stając się dodatkowym elementem rytmizacyjnym, ale umożliwiło harmonijne ułożenie podobnie brzmiących leksemów (*miłosierdzie – miłosierny – miły*), wpływając na instrumentację głoskową psalterzowego wersetu. Tylko raz pojawia się w analizowanym psalmie zaimek dzierżawczy w prepozycji. Może nie bez znaczenia jest tutaj fakt, że występuje on w charakterystycznym wyrażeniu będącym apostrofą do Boga *mój Panie*:

Rej: Jeszcze i jeszcze proszę, **mój Panie**,
 ochędożywszy złość moję,
 zgładź grzech mój,
 który ja sam w sobie znam,
 a występki mój
 ustawicznie się wierci przed oczyma mojemu.

Zmiana szyku zaimka w połączeniu tylko z tym jednym leksemem, zdaje się podnosić rangę samego rzeczownika. Tym bardziej że kolejne człony zdają się wybijać rytm jednakowym postpozycyjnym szykiem zaimków. Na tym tle gwałtowna zmiana szyku, burząca pewien określony porządek i rytm, natychmiast staje się zauważalna, zwraca uwagę swoją odmiennością, każe na chwilę się zatrzymać nad użytym wyrażeniem, stając się pośrednio dodatkowym elementem wartościującym.

Do ważnych cech składniowych biblijnej polszczyzny przekładowej należy wielospójnikowość zdań. W psalterzu łacińskim *gros* wersetów tworzą zdania dwu- i trójczłonowe złożone parataktycznie. Składnię psalterza charakteryzuje też spójnikowe łączenie i wiązanie zdań pospolitymi wskaźnikami zespolenia i nawiązania: *et, quia, quoniam, etenim, autem, ideo* [Meller 1992, s. 115]. W przekładzie M. Reja znacznie liczniejsze są konstrukcje hipotaktyczne, co nie dziwi, bo było to zjawisko typowe dla szesnastowiecznych tłumaczeń biblijnych⁵. Zwraca natomiast uwagę, zwłaszcza w zestawieniu ze średniowiecznymi psalterzami, znaczne urozmaicenie repertuaru wskaźników zespolenia i nawiązania. Obok najczęstszych *a, i, że iż, abowiem, aby, bo, azaż, jako* spotykamy także: *jedno, aczkolwiek, owszem, snadnie*. Czasem łączą się one we wzmocnione pary: *a wszakoż, a przeto*. Duża ich część przypada na początek wersu lub członu zdania, a poprzez regularność powtórzeń nadaje tekstowi rytm, wzmacnia charakterystyczny dla psalterza paralelizm członów, będąc również sygnałem spójności tekstu:

Rej: I ku komuż ja inszemu mam sie uciec,
jedno ku tobie, miły Panie,
 abowiem tobiem samemu zawinił,
a zламаłem tobie ślub swój
a przymierze twoje,
a tak jeśli że znajdę miłosierdzie twoje,
 nie może cie nikt inaczej zwać
jedno miłosiernym Bogiem
a stałym w obietnicach swoich,
a srogim zasię, którzy w upadkach leżą przemieszkawający.

K: Tobie samemu zgrzeszyłem
I złość przed Tobą uczyniłem,
aby usprawiedliwon w mowach twych,
i przewyciężył by kiedy sądzon bywasz.

⁵ Szerzej na ten temat pisze Stanisław Rospond [Rospond 1956, s. 136–138].

Wr.: Tobiem samemu zgrzeszył, miły Panie,
a przed Tobą złem udzielał,
ale smiśnij się nade mną,
aby był uznan sprawiedliwym
i prawdziwym w obietnicach twojich,
aby ty zwyciężył, gdyby był sądzon.

W przekładzie M. Reja widać świadomą pracę nad kształtem językowej wypowiedzi. Nie tłumacząc wiernie tekstu oryginału, nawiązuje do ważnej jego właściwości stylistycznej, umiejętnie wplatając ją do przekładanego tekstu. W cytowanym fragmencie zwraca uwagę nie tylko indywidualny dobór spójników łączących poszczególne struktury składniowe, ale także ich planowe rozmieszczenie, uwypuklające układy paralelne. Rozbudowana początkowa amplifikacja w postaci pytania retorycznego z użytym wskaźnikiem zespolenia *jedno* ma swój retoryczny odpowiednik w kolejnych członach, zbudowanych według podobnej struktury składniowej. Przeplatane są one członami współrzędnymi rozpoczynającymi się od spójnika *a*.

W przekładzie W. Wróbla obserwujemy największą różnorodność użytych spójników, które nie towarzyszy dbałość o stronę intonacyjno-rytmiczną.

Reasumując, należy stwierdzić, że przekład dokonany przez M. Reja, choć w zamierzeniu swoim miał zrywać z tworzącą się dzięki średniowiecznym translacjom tradycją stylu psalterzowego, w pewnym stopniu był jej może nieświadomym odzwierciedleniem. Dotyczy to zwłaszcza składniowych wyróżników stylu biblijnego, w niewielkim tylko stopniu leksyki. Jednak fakt, że pomimo przyjętej odmiennej techniki tłumaczenia właściwości te weszły do Rejowego tekstu świadczy niewątpliwie o tym, że tradycja taka była obecna i już nieco utrwalona w świadomości człowieka renesansu. *Psalterz Dawidów* M. Reja jest wynikiem rozwoju tej tradycji na polskim gruncie i jej adaptacji do potrzeb i oczekiwań człowieka przełomu epok: średniowiecza i renesansu.